PROF. EUG. EHRLICH.

Żywe prawo ludów Bukowiny.

(Dokończenie).

KWESTYONARYUSZ.

I. *Stosunki osobiste.*

A. Przynależność narodowościowa.

Kogo uważa naród za przynależnego do swojej narodowości?

Czy rozstrzyga pochodzenie? Wyznanie wiary?

Czy zdarza się, że ktoś zmienia wyznanie i pozostaje przy swoich przekonaniach narodowych? Co powoduje zmianę wyznania?

Jakie jest zachowanie się wobec wychrzczonych żydów?

Czy zalicza się żydów do narodowości? Do jakiej narodowości zalicza się żyda, gdy ożeni się z osobą należącą do narodowości, na której wyznanie on przeszedł? Lub wychrzczoną żydówkę?

B. Małżeństwo.

1) Przeszkody małżeństwa. Czy uważa się małżeństwo za niedozwolone i z innych powodów aniżeli prawnych i kościelnych? Czy są wsie lub pojedyncze rodziny, które pomiędzy sobą się nie żenią? Jaki wpływ ma tu różnica stanów? Jak się rzecz ma przy małżeństwach z osobami należącymi do innej narodowości? (z Niemcami, wychrzczonymi żydami, Cyganami, obcymi?)

2) Co uważa mąż za stosowne co do zachowania się wobec swojej żony? Czy zakazuje jej wychód, odwiedzanie karczm, obcowanie z przyjaciółkami, ze znajomymi mężczyznami? Czy każe jej pracować? Czy jest ona powolna jego rozkazom? Czy on otwiera jej listy? Czy bije ją? Czy ją wogóle karze?

3) Co uważa żona za stosowne co do zachowania się wobec swego męża? Czy on jest powolny jej rozkazom?

4) Czy zdarzają sie rozwody (separacye)? z jakich powodów? Czy małżonkowie rozchodzą się bez rozwodu? Z jakich

powodów? Jaka jest ugoda co do dzieci? Synowie u ojca, córki u matki?

C. Ojcostwo i dziecięctwo.

1) Jakie prawa nadaje władza ojcowska względem 1) synów 2) córek? Czy ojciec zajmuje się wychowaniem? Czy zakazuje wychód, odwiedzanie karczm, obcowanie z pewnymi osobami? Czy strzeże moralnego prowadzenia się? Czy karze dzieci? Czy zdarzają się okrucieństwa względem dzieci? Czy w takim wypadku wkraczają sąsiedzi? Czy zdarzało się, że zwracano się do sądu? Ze strony czyjej? Czy ze strony dziecka, czy sąsiadów? Czy używa się dzieci do pracy? Czy znosi się miłostki? Czy synowie idą na wędrówki na własną rękę (szczególnie w czasie żniw), czy za zezwoleniem rodziców? Ile wydaje zwykle ojciec na syna? (na ubrania, na wychowanie, na wyżywienie?) Czy dostają niekiedy synowie od niego pieniądze do ręki? Czy ojciec żeni dzieci, czy też one same wybierają sobie swoich przyszłych małżonków? Czy otrzymują rodzice narzeczonej za przystanie na małżeństwo jakąś zapłatę? (albo też opiekun lub najbliższi krewni narzeczonej, jeśli jest ona całkowitą sierotą)? (Ślady kupna narzeczonej). Czy zdarza się porwanie narzeczonej, może nawet jako zwykły sposób zawierania małżeństwa bez zgody rodziców narzeczonej? Czy zdarza się, że dzieci sprzeciwiają się wyborowi ojca? Z jakim skutkiem? Czy w takim wypadku staje sąsiedztwo po stronie ojca czy dzieci? Czy ojciec wywiera wpływ na obiór zawodu? Jak długo trwa ten wpływ u ojca? Jaki wpływ wywiera nadal u dzieci, które już wyszły z pod jego władzy? Czy zdarza się, że pożenieni synowie pozostają w domu ojca i u niego pracują? Co otrzymują za to?

Na te zapytania należy z osobna odpowiedzieć co do synów i co do córek. Również należy odpowiedzieć na pytania co do matki, dalej wspomnieć, co ma miejsce, gdy ojciec i matka są odmiennego zapatrywania?

D. Opieka.

Czy sieroty mają z reguły opiekuna? Czy opiekun troszczy się osobiście o dzieci? Jakie jest stanowisko wdowy wobec dzieci? Czy oprócz opiekuna i wdowy mają i inne osoby wpływ na los dziecka? Które to są osoby (stryj, wuj, ciotka)? U kogo znajdują się sieroty, gdy ojciec i matka umarli? Kto się zajmuje nimi w tym wypadku? Czy w razie, gdy są u bliskiego krewnego (u starszego brata, u opiekuna) pracują u niego? Czy otrzymują coś za to?

E. Stosunek do brata.

Czy zdarza się, że dorosły brat, gdy nie posiada majątku, pozostaje u zamożnego brata i dla niego pracuje? Co otrzymuje za to?

(Co do opiekuna, wdowy i innych osób trzecich na-

leży odpowiedzieć także na te pytania, które odnosiły się do ojca).

II. *Prawo rzeczowe familijne.*

1) Umowy ślubne.

Czy zawiera się umowy prawne w formie ustawowej? (Kilka odpisów). Czy zawiera się umowy ślubne pisemnie bez ustawowej formy? (Odpisy). Czy umowy ślubne zawiera się ustnie? Co otrzymują narzeczony i narzeczona od swoich rodziców? Jaką treść wogóle mają takie umowy ślubne?

2) Czy mąż otrzymuje posag? Jakie prawa przysługują mężowi względem posagu i majątku żony? Czy jest różnica między wniesionym majątkiem (posagiem) a majątkiem wogóle? Czy żona, czy mąż, czy też oboje bywają zapisywani jako właściciele posiadłości żony w księgach? Czy mąż rozporządza majątkiem żony? (Przez sprzedaż, darowiznę i t. p). Czy mąż wymaga od żony zgody na sprzedaż czegoś z wniesionego lub wogóle z majątku? Czy czyni to na własną rękę? Co się dzieje z zyskiem? Czy mąż używa go dla siebie czy dla żony?

3) Jakie prawa względem majątku męża ma żona? Czy jest zapisana w księgach jako współwłaścicielka posiadłości? Czy mąż samowolnie rozporządza swoim majątkiem czy za zgodą żony?

4) Prawa rodziców względem majątku dziecka, a) w szczególności zaś dóbr nabytych przez dzieci drogą spadku lub darowizny? Czy dzieci są zapisane w księgach? Czy ojciec uważa to za swój majątek? Czy rozporządza tem samowolnie czy za zgodą dziecka? Co dzieje się z zyskiem, gdy ojciec coś z tego sprzeda? Czy należytość używa dla siebie czy dla dziecka? Czy dziecko bywa najmowane przez ojca do pracy? Od jakiego wieku i do jakiego wieku?

b) co dzieje się z zarobkiem dziecka? W szczególności co do zapłaty za pracę w normalnych służbowych warunkach i co do zarobku w czasie żniw? Jak długo trwa ta cała zawisłość dzieci od rodziców względem majątku i zarobku z pracy? (Te same pytania co do matki, co do wdowy, co do opiekuna). Czy w stosunku do rodziców lub do opiekuna odnoszą się kiedy do sądu?

Czy mają miejsce adopcye, szczególnie sierót tylko w tym celu, aby bez kosztów mieć siłę roboczą (sługę)?

5) Dożywocie.

Czy ojciec lub matka gospodarują aż do śmierci, czy oddają majątek swój dzieciom przed śmiercią. Czy wszystkim? Czy tylko jednemu? Któremu? Czy odbywa się to notaryalnie, pisemnie lub bez formalności? Co sobie przy tem zastrzegają ojciec i matka? (We wszystkich wypadkach odpisy umów). Czy te umowy zapisuje się w księgach,

a) na korzyść ojca i matki,

b) na korzyść dzieci? Czy dzieci spełniają te umowy co do dożywocia? Czy chętnie spełniają?

III. *Prawo majątkowe.*

1) Stosunek posiadacza do ziemi.

Najlepszem byłoby ustalić następujące punkty od domu do domu:

Stosunki prawne co do domu i ogrodu (własność, najm, prawo gruntowe czynszowe)? Co do pola (własność, dzierżawa, rzeczowe prawo użytkowania? Co do kształtu gruntu, (rozstrzelona posiadłość, jednolita posiadłość)? Służebności do tego należące (szczególnie drogi, wodociągi)? W jaki sposób stwarza sobie właściciel dojścia do swojej posiadłości (szczególnie przy posiadłościach rozstrzelonych)? W jaki sposób odbywa się uprawa przy posiadłościach rozsianych? (Przymus stanowy). (Pomiędzy sąsiadami muszą powstawać umowy, co się ma uprawiać. Przy posiadłościach rozstrzelonych, nie może być uprawa samowolną już dla samych odłogów i miejsc świeżo skoszonych.

(Posiadłości gminne).

2) Unormowanie pracy.

Czy żona i dzieci pracują regularnie w domu? Czy zdarza się, że zamężne dzieci pozostają w domu i wspólnie pracują? Co otrzymują należący do rodziny (żona, dzieci, bracia, siostry, wdowy) którzy w domu pracują, oprócz mieszkania i pożywienia? Czy otrzymują ubranie lub zapłatę pieniężną? Czy są po domach parobcy i dziewki? Czy istnieje Claca (klaka)? Wzajemna bezpłatna praca chłopów). W jaki sposób jest zorganizowana?

3) Prawo umowy.

Kupno rzeczy ruchomych? Czy ma miejsce ustne lub pisemne ale nie mogące być wpisane kupno części gruntu? Pod jakimi warunkami? (Odpisy kilku umów kupna). Jakie są umowy zwykle zawierane przy kupnie bydła?

Umowa służbowa.

a) z wiejskimi sługami, zwykłe przy tem zawieraniu umowy? (Oprócz przepisów służbowych).

b) z robotnikami najemnymi dziennymi: długość dnia roboczego, roboty, które mają być wykonane, rodzaj wynagradzania (pieniądze, naturalia)?

c) Jaką jest treść umowy z pasterzem owiec? Z pasterzem bydła? Z pasterzem polowym (Jitar)?

Przy ustnych umowach dzierżawnych:

Kiedy zaczyna się dzierżawa? Jak długo trwa (jeden rok, dłużej)? Jakie prawa przysługują dzierżawcy? Czy może uprawiać co mu się podoba, czy tylko pewne rodzaje owoców?

Czy może on po skoszeniu łąki i po zebraniu żniwa bydło wypędzać na pastwisko? Kiedy płaci czynsz dzierżawny? Czy ratami? Czy odrazu? Czy dzierżawca może wywieźć żniwa przed zapłaceniem czynszu? Jaki jest zadatek? Czy dzierżawca zobowiązuje się oprócz czynszu do innych świadczeń? (obsługa w gospodarstwie lub na polu wypuszczającego w dzierżawę) Czy osobiście? Lub czy przez żonę i dzieci? Czy w naturaliach? (Mleko? Jaja? Masło? Owoce polne?) Czy ma miejsce Colonia partiaria? (dzierżawca nie płaci czynszu, tylko ma świadczyć pewną część żniw.) Czy dzierżawca ma obowiązek nagnojenia pola? Czy wogóle, czy tylko za wyraźną uwową? Czy dzierżawca ma w razie nieurodzaju prawo do opustu czynszu? Co dzieje się, gdy dzierżawca nie pracuje na danym gruncie? Czy dozwolona jest poddzierżawa? Co dzieje się, gdy wypuszczający w dzierżawę sprzedaje swoją posiadłość? Zwłaszcza, gdy grunt jest wydzierżawiony na kilka lat? Czy kupno niweczy najm? Czy nabywca musi zezwolić dzierżawcy przynajmniej to zabrać, co uprawiał? Czy istnieje zwyczaj zbierania drugiej paszy na ściernisku? Czy po wzięciu siana (przy dzierżawie łąki) po żniwach może każdy ze wsi wypędzać bydło na paszę? Lub tylko pewne osoby? W jaki sposób ustala się wydzierżawiony grunt? Czy pokazuje go wypuszczający w dzierżawę dzierżawcy? Czy odmierza go?

Umowa dzierżawna.

W jaki sposób zawiera się umowę dzierżawną: ustnie, pisemnie, notaryalnie i w jakich wypadkach? Kto jest wypuszczającym w dzierżawę (Czy sam właściciel posiadłości czy jego generalny dzierżawca)? Kto jest dzierżawcą? Czy chłopi, czy chałupnicy (posiadający tylko dom i ogród)? Lub osoby nie mający żadnej posiadłości? Przedmiot umowy dzierżawnej (pola, łąki, domki z ogrodem i parcelą polną)? Treść umowy dzierżawnej (we wszystkich wypadkach z odpisami dokumentów).

Umowy towarzyskie (Spółki).

Czy bywają zawierane umowy towarzyskie? dla jakich celów? Czy dla wspólnej uprawy gruntów? Czy w celu wspólnej dzierżawy łaki lub lasów? Czy wspólnie dzierżawione pola lub lasy są uprawiane przez samych dzierżawców, czy są przez nich puszczane w dzierżawę? Czy bywają zawierane spółki (towarzystwa) w celu prowadzenia wspólnego handlu (bydłem, owocami, zbożem)? Jakie osoby są wspólnikami? Jakiej formy są te umowy (ustnie, pisemnie) notaryalnie)? (We wszystkich wypadkach kilka odpisów.) Jakiej treści są te układy?

Umowy kredytowe.

Pozostawia się dowoli opisanie najzwyklejszych form lichwy uprawianej na wsi. Oprócz lichwy pieniężnej należy jednak zwrócić uwagę na lichwę pomiędzy osobami należącemi do innych narodowości na Bukowinie mieszkających, a więc lichwy towarowej i roboczej.

Dalej należy podać treśc kilku skryptów dłużnych, zapisanych w księgach, jakoteż opisać inne stosunki zastawniczy (zastaw ruchomy, pactum anti chreticum).

P r a w o s p a d k o w e.

Kto pisze na wsi testamenty? Czy pisarz wiejski? Czy proboszcz? Czy zdarzają się ustne, ustawowo ważne testamenty? Treść testamentów i umów spadkowych? (Kilka odpisów wypadków wszelkiego rodzaju). Czy są one regularnie układane czy przeważają wypadki śmierci bez objawienia ostatniej woli? Czy wszystkie dzieci są ustanowione równomiernie, czy tylko jedno dziecko? Czy kilkoro? Czy pojedyncze dzieci bywają wyszczególniane, które? Synowie? Najstarszy? Najmłodszy syn? Czy synowie przed córkami? Czy tylko jeden syn otrzymuje gospodarstwo a inni odprawę? Czy tylko mu należną część? Czy córki otrzymują część spadku, czy tylko wyprawę? Jak się ma rzecz przy wypadkach śmierci bez objawienia ostatniej woli? Czy zdarza się, że pojedyncze dzieci lub tylko córki zrzekają się swojej części, w każdym razie za jakieś tanie odszkodowanie? W jaki sposób godzą się spadkobiercy? Czy dzielą posiadłość ziemską w naturze? Czy też obejmuje ją jeden całą i spłaca innych? Kto obejmuje? Czy najstarszy syn? Najmłodszy syn? Wdowa? (We wszystkich wypadkach wdowiec?) (Odpowiedzi najlepiej na podstawie sądowych aktów testamentowych). Co otrzymuje mąż pozostały przy życiu w testamentach i umowach spadkowych? Jakiej treści są testamenty, gdy niema spadkobierców w prostej linii? Czy zdarza się, że synowie po śmierci pozostają we wspólności odziedziczonej i wspólnie pracują? Czy i wtedy, gdy się pożenili, czy tylko do chwili ożenienia?

Ochrona prawna.

Czy są w gminie sądy rozjemcze? Czy stałe, czy dla pewnych wypadków? Jakiego rodzaju są spory, które przychodzą przed sędziego rozjemczego? Kto są sędziowie rozjemczy? (Jeden? Kilku? Z jakiego stanu?) Jaka procedura przy tem? (ustnie? czy odbywa się przy tem coś pisemnie?) Czy przesłuchują świadków? Jaki sposób postępowania jest przy tem? Czy wyklucza się pewne osoby od składania świadectw? W jaki sposób zapada wyrok? Czy wyrok jest pisemny? Czy strony zawsze go przyjmują, czy też zdarza się, że strona jedna nie godzi się na wyrok? Czy postępowanie takie gani się ogólnie? Czy bywają sądy rozjemcze podług przepisów procedury procesu cywilnego? Jakiego rodzaju są procesy prowadzone przez chłopów przed sądem?

1. Dzierżawa łąki.

Łąkę taką wydzierżawia się zwykle na jedno lato a to aż do spadnięcia pierwszego śniegu (Sw. Stefana). Dzierżawca może

naprzód skosić siano, a gdy potem jeszcze cośkolwiek porasta, może także swoje bydło na paszę wypędzać. Kilkuletnia dzierżawa rzadko ma miejsce i czynsz dzierżawny jest przy tem o wiele niższy, ale musi być odrazu zapłacony; to się tłumaczy tem, że jest ona zwykle wynikiem niepłatności wypuszczającego w dzierżawę.

Umowę zawiera się ustnie bez świadków. Daje się zawsze zadatek, wynoszący mniej więcej 5% czynszu dzierżawnego. Wypuszczającymi w dzierżawę są zwykle właściciele wielkich posiadłości lub chłopi posiadający najmniej 20 sążni, których nie mogą sami uprawiać z powodu braku sił roboczych

Dzierżawcami są zwykle zwyczajni chałupnicy, posiadający kilka sztuk bydła, którzy łąki wydzierżawiają dla własnego użytku; w każdym razie zdarza się jednak, że siano sprzedają.

Lecz i bogaci chłopi znajdujący się w bliskim stosunku do siebie (krewni, szwagrowie), tworzą między sobą spółki dzierżawne, które wydzierżawiają od posiadacza wielkich posiadłości większe łąki, które potem znowu rozdzielają i wydzierżawiają innym z drugiej ręki. Zadatek uiszczają w różnych częściach i zawierają z wypuszczającym w dzierżawę umowę pisemną.

Wydzierżawiają oni potem na własny rachunek i ryzyko dalej te łąki, przyczem ustanawiają ten czynsz dzierżawny podług jakości wydzierżawionego łanu.

Czysty dochód stwierdza się po upływie roku i rozdziela. Jak wspomniałem, zawiera się umowę z właścicielami posiadłości pisemnie, dzierżawca z drugiej ręki ustnie. Pierwsza może się rozciągać czasami na 5—10 lat. Spory pomiędzy spólnikami, któreby były sądownie rozstrzygnięte, nie miały dotychczas miejsca; łączą się bowiem tylko osoby, mający do siebie wzajemnie zaufanie.

Przy drobnej dzierżawie umawiają się zwykle, że czynsz musi być do święta Matki Boskiej, w każdym razie jednak, gdy dzierżawca siano zbierze, zapłacony. Gdy nie to może wprawdzie dzierżawca siano skosić, nie śmie go jednak zabrać, dopóki czynszu nie zapłaci.

Niekiedy, gdy dzierżawca jest człowiekiem godnym zaufania, staje umowa, że siano może być i prędzej zabrane; jednak musi ten ostatni wystawić weksel za czynsz dzierżawny. Gdy grunt jest znanym obu stronom, wtedy niema miejsce formalne oddawanie, w przeciwnym razie udają się strony w tym celu na samo miejsce. Jeżeli niema widoków na powtórne skoszenie, to istnieje na pozostały jeszcze czas pewien rodzaj wspólnego używania łąki. W każdym razie mógłby go dzierżawca wykluczyć; to ma też miejsce, gdy łąki znajdują się między polami. Jeśli jednak łąki są ze sobą połączone, niemoże on przeszkodzić wspólnemu używaniu i utrzymało się zdanie, że po 7-ym listopada (św. Demeter) wolno wszędzie paść swoje bydło. Jeżeli się pasie w niedozwolonym czasie, to przychodzi komisya

szacunkowa, składająca się z 2 członków, w celu stwierdzenia tegoż i oszacowania. Każdy członek oszacowujący otrzymuje 2 K za każde oszacowanie.

Na łąkę wolno wypędzać wszelkie rodzaje bydła. Uchodzi za niemą umowę, że dzierżawca może z łąki zabrać także chwasty na zrobienie szopy na siano.

2. *Dzierżawa gruntu rolnego.*

Wypuszczającymi w dzierżawę są przedewszystkiem 6—7 chłopów, nazwani fruntas, którzy z powodu braku sił roboczych wypuszczają całą swoją posiadłość. (Mówię tu o t. zw. Grossbauer, który posiada najmniej 10—20 falochów (20—40 morgów). Oprócz tego można wydzierżawić od częściowych posiadaczy i dzierżawców wielkich w Mihalcze.

Parcele są małe, mianowicie 5 praszyn do 2 praszyn (1 praszyna = 129 m^2). Dzierżawcami są chałupnicy, posiadający oprócz domu jeszcze kilka praszyn ogrodu, nie posiadający natomiast pola. Wydzierżawiać można tak pod oźminę jak i jarę. Przy pierwszej (dzierżawie), która trwa do 7. listopada (St. Demeter), wystarcza bardzo mały zadatek, bo i tak dzierżawca uprawia. Dalsze używanie gruntu jest po zbiorze oźminy bez zastrzeżenia dozwolonem, chyba że je wykluczono. Czynsz dzierżawny spłaca się w 2 ratach, jedną w dniu św. Piotra i Pawła, drugą przy zbiorze. Gdy dzierżawca nie ma pieniędzy, to ma miejsce to samo, co w tym samym wypadku przy dzierżawie łąki.

Co do jary umawia się zwykle, jaki owoc i w jakiej ilości może dzierżawca uprawiać.

Colonia portiaria zdarza się bardzo rzadko.

Grunt odmierza w obecności dzierżawcy geometra podług praszyn. Nie istnieje żadna odpowiedzialność za wymiar. Jeśli czas wydzierżawienia wynosi kilka lat, to umawiają się także, że dzierżawca musi pole gnoić.

Remissio mercedis księgi prawa prywatnego jest zupełnie nieznaną jako instytucya prawna. Jeżeli wypuszczający w dzierżawę w ciężkich latach opuści małą kwotę z czynszu dzierżawnego, to uważa się to za wielką łaskę.

Zadatek zalicza się do dzierżawnego czynszu. Jeśli dzierżawca mimo dany zadatek nie uprawia pola i wypuszczający w dzierżawę jest zmuszonym wydzierżawić pole innemu, to zadatek przepada.

Dzierżawa z drugiej ręki jest dozwoloną bez zastrzeżeń. Jeśli dzierżawca umrze, to wstępuje w jego miejsce wdowa, jeśli pozostają tylko nieletnie dziatki, to opiekun.

Kupno łamie najm o tyle, że dzierżawca może jeszcze zebrać to, co zasiał. Nabywca nie jest zobowiązanym dotrzymywać dzierżawcy dzierżawy, jeżeli chodzi o dzierżawę kilkuletnią.

Dochodzenia

odnoszące się do sposobu gospodarki pastwiska gminnego w Bosańcach.

(Stwierdzone przez Dr. Bazylego Dutschaka, adwokata w Czerniowcach i członków seminaryum dla żywego prawa).

I. Uprawa kompleksu pastwiskowego.

Obszar pastwiska, znajdującego się na południowej stronie wsi, wynosi 840 ha, z tego część o pojemności około 200 ha jest uprawianą, reszta używaną na pastwiska.

II. Sposób uprawy.

Co do pastwiska.

Każda osoba, osiadła w gminie, posiadająca własność ziemską może za zapłatą 50 h. (pięćdziesięciu halerzy) za sztukę wypasać owce sama, lub swoim pasterzem. Jako w gminie osiadłą uważa się osobę, która mieszka w gminie jako takiej a nie w dawnym obszarze wielkiej posiadłości. Mieszkańcy astynencyi Bulaii, należącej do politycznej gminy Bosańce, nie są uważani w tym względzie jako mieszkańcy Bosaniec. Co do tych ostatnich stwierdzań ma kilka osób wątpliwości, pomiędzy niemi tamtejszy dzierżawca dóbr.

Obcy należący do jakiejkolwiek narodowości, może przez to, że posiądzie własność ziemską w gminie Bosańce i tutaj zamieszka, uzyskać prawo wypasania w rozmiarze zwyż określonym. Nietylko na własnem gospodarstwie urodzone, lecz także własne ku temy celowi zakupione owce mogą pod wspomianymi warunkami korzystać z pastwiska gminnego.

Za prawo wypasania płacono gminie. jak podają zaufani, za czasów ich ojców 4 h. Przedtem miało być pastwisko całkiem za darmo. Z czasem wyśrubowano czynsz za paszę do obecnej jego wysokości, mianowicie uchwałą wydziału powiatowego. Czynsz dzierżawny płacą używający, jeśli wypasają pasterzem, temuż samemu. Pasterz jest zobowiązany względem gminy wszystkie czynsze z pastwiska podług ilości owiec najpóźniej do dnia St. Demetra (pierwszy śnieg) oddać kasie gminnej i ręczy za oddanie Jeśli zatem czynsz nie zapłacono, to oskarżonym przez gminę nie jest właściciel owiec, lecz pasterz; dlatego pasterz nie wydaje owiec właścicielom, dopóki ci nie uiścili całego czynszu do jego rąk. Jeśli właściciel sam pasie owce, to jest on także zobowiązanym bezpośrednio czynsz oddać do gminnej kasy. Każdy członek gminy będzie we własnym interesie donosił radzie gminnej o niedozwolonem używaniu pastwiska Co do pasterza, to jest nim zwykle mniej zamożny czło-

nek gminy, który dojenia i przyrządzania sera nauczył się w swojej młodości jako pastuszek. Zapłata jego wynosi za jedną owcę 1 kor. i 2 kg. mąki kukurydzianej za jednoroczny wypas; oprócz tego zostawia się pozostałe po przyrządzaniu sera resztki soli dla niego do mamałygi. Zdarza się często, że właściciele nie są zadowoleni ze sposobu wypasania i dojenia: w tym wypadku w następnym roku nie odda żaden właściciel takiemu pasterzowi owce w opiekę.

Stosunek pasterza do pojedynczych właścicieli owiec jest oryginalnym. W stosunku do nich jest rodzajem przedsiębiorcy, zobowiązującym się oddać pewną ilość kg. sera z każdej sztuki oddawcy. Jeśli wskutek niepogody owce rychło stracą mleko, to pasterz nie jest w stanie zadowolnić wszystkich wymogów. Daje on więc ser naprzod bogatym chłopom, którzy większą ilość owiec oddali na wypas, tak że ci, którzy mniejszą liczbę dali w opiekę, wogóle sera nie otrzymują. Tę lukę stosunkowo uzupełniają potem nie pasterze lecz właściciele, którzy już ser otrzymali. Dają oni poszkodowanym odszkodowanie pieniężne. W gminie Bosańce jest mniej więcej 10 koleb i 29 trzod owiec.

Osobno wypasa się barany, capy, jedno i dwuletnie owce jakoteż owce dojne. W gminie Bosańce należy około 4.000 owiec do pomniejszych gospodarstw. Uprawa pastwiska (łąki).

Od mniejwięcej 18 lat zaorywa się część pastwiska i używa się jako pole orne. Wydzierżawia się je członkom gminy w małych udziałach, od 20 draszyn do jednej falszy. Dochody wpływają do kasy gminnej. Do drzierżawy dopuszcza sie tylko wyżej wymienionych, jako uprawnionych do wypasania.

W ten sposób uprawiona część pastwiska wynosi około 240 falsz. Czynsz dzierżawny wynosi w stosunku do jakości gruntu 84 — 108 K.

Część dochodu z pastwiska w ten sposób zużytkowanego (około 100 falsz) jest przeznaczona na pokrycie kosztów kościoła gr. or., zbudowanego przed 5 laty mniejwięcej, a to w ten sposób, że spłaca się pożyczkę, zaciągniętą na ten cel.

Wszelkie rozporządzenia co do gospodarki pastwiska gminnego wychodzą od wydziału gminnego. Osobnego organu gospodarskiego do tego niema. Suma czynszów, pobieranych przez gmine za wypas owiec, wynosi około 2.000 K rocznie; oprócz tego wpływa do gminy około 1500 K z czynszów wypasowych za bydło i inne zwierzęta. Bydło pasą pasterze, wyznaczeni i opłacani w tym celu przez gminę.

Cały dochód, jaki ma gmina nietylko z samego pastwiska, wynosi około 21.000. Pastwisko mogłoby iednak o wiele więcej przynieść. Obecny dzierżawca dóbr offerował gminie rocznego czynszu dzierżawnego 42.000 K i oświadczył oprócz tego gotowość dostarczenia odpowiedniego pastwiska dla zwierząt członków gminy za pół ceny od 1 ha.

Tłumaczył M. Plechawski.

W sprawie reformy studyów prawniczych.

Biblioteka słuchaczów prawa chcąc zbadać kwestyę studyów prawniczych po kwestyonaryuszu doręczonym słuchaczom prawa rozesłała do sfer miarodajnych ze starszego społeczeństwa następującą ankietę.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Polska młodzież prawnicza skupiona w Towarzystwie „Biblioteka słuchaczów prawa" we Lwowie, od dłuższego czasu zajmuje się badaniem stosunków intelektualnych i materyalnych wśród młodzieży prawniczej naszej wszechnicy. Opracowanie zebranego dotychczas, stosunkowo bardzo obfitego materyału, poczęło obecnie wychodzić w „Prawniku". organie naszego towarzystwa, przynosząc wiele szczegółów i dat statystycznych. Nie chcąc jednak poprzestać na konstatowaniu wielkich i częstokroć nader bolesnych niedomagań pod względem intelektualnym wśród młodzieży prawniczej, powodowanych w pewnej mierze panującym obecnie systemem i podziałem studyów na samym uniwersytecie, a w wyższym jeszcze stopniu nader słabem przygotowaniem i wszelkim brakiem zrozumienia znaczenia i doniosłości sumiennej pracy naukowej na wydziale prawa i nauk politycznych, jakie młodzież wynosi ze szkół średnich, — lecz także pragnąc gorąco znaleźć raz wreszcie środki zaradcze w celu zwalczania tych anormalnych stosunków, panujących wśród młodzieży prawniczej, a mszczących się następnie nader dotkliwie na naszym kraju, postanowiliśmy odwołać się do rady najwybitniejszych i z oddania tak swemu zawodowi, jak i społeczeństwu szczególnie zaszczytnie znanych nam jednostek z prośbą o łaskawe udzielenie nam swych cennych uwag, w sprawie fachowego wykształcenia młodzieży prawniczej, podniesienia jej poziomu naukowego i poprawy jej przykrych stosunków materyalnych.

W szczególności pragnęlibyśmy mieć odpowiedź na następujące pytania:

1) O ile i w jakiej formie należałoby w szkołach średnich udzielać pojęć podstawowych nauki prawa?

2) Jak należałoby zorganizować studya prawnicze na uniwersytecie.

3) W jaki sposób możnaby podnieść poziom wykształcenia tych słuchaczy, którzy zmuszeni twardą koniecznością walki o utrzymanie we Lwowie przebywać i na uniwersytet uczęszczać nie mogą?

Prosimy w interesie tej całej przez nas prowadzonej akcyi o jak najszybsze danie nam odpowiedzi i z góry już za nią dziękujemy.

Rada Zawiadowcza
„Bibljoteki słuchaczów prawa" we Lwowie.

Na powyższe zapytania otrzymaliśmy szereg odpowiedzi, które poniżej podajemy.

PROF. Dr. ERNEST TILL.

Lwów, 15 kwietnia 1912.

Szanowna Rada zawiadowcza Biblioteki Słuchaczów
Prawa we Lwowie.

Pytania w kwestyonarzu zawarte są tego rodzaju, że odpowiedzi na nie wymagałyby dzieł całych naukowo opracowanych. Jeśli jednak chodzi, jak przypuszczam, o zdanie krótko motywowane a oparte na doświadczeniu i poglądach osobistych to będę się starał uczynić zadość Waszemu życzeniu w sposób następujący:

Na pytanie I.

Brak wszelkiego przygotowania abituryentów do nauk prawniczych daje się bez wątpienia dotkliwie uczuwać nie tylko tym, którzy zamierzają poświęcić się studyom prawniczym, lecz i tym, którzy do innych dążą zawodów, a którzy później nie mają nigdy już sposobności obznajomienia się z głównemi chociażby zasadami prawnemi, jakkolwiek zasady te przydałyby się im często w życiu a brak wiadomości o nich niekiedy drogo okupywać muszą.

Z tego powodu sądzę, że należałoby dążyć do zaprowadzenia w szkołach średnich propedeutyki nauk prawniczych, któraby obejmowała:

1) główne podstawowe pojęcia o ustroju państwa i krajów, o podziale władz publicznych niemniej o prawach i obowiązkach obywatelskich, ujęte w formę przystępną młodzieży, która ma się z niemi obznajomić;

2) pogląd na przedmiot i zadanie nauk prawniczych w ogóle, ich podział na prawo publiczne i prywatne, materyalne i formalne, któryby abituryentom dał wyobrażenie, czem zaj-

mować się mają w ciągu studyum prawniczego a który zarazem dałby im sposobność do zbadania siebie samych co do kwestyi czy przedmiot ten odpowiada ich skłonnościom lub upodobaniom, a tem samem dał im możność powzięcia decyzyi, czy naukom tym poświęcić się mają czy nie. Pogląd taki, obok obznajomienia ich z głównemi zasadami prawnemi, posłużyłby tym, u których nie wzbudziłby upodobania, do wyboru innego studyum, bardziej skłonnościom ich odpowiadającego, a może zapobiegłby w pewnej mierze zwracaniu się do studyów prawniczych jednostek takich, które do nich nie miałyby kwalifikacyj lub wprost uczuwałyby niechęć.

Rozumie się, że wykład musiałby być popularny, objaśniony przykładami z życia, a obliczony co najwyżej na ostatnie dwa lata szkoły średniej.

Na pytanie II.

Systemowi nauk, zaprowadzonemu w r. 1849 na uniwersytetach tutejszych, można zarzucić pewne braki, może nadmierne akcentowanie strony historycznej, może niestosunkowe rozłożenie przedmiotów wykładanych, szczególnie zbyt skąpe uwzględnienie nauk publiczno-prawnych i prawa administracyjnego. Zasada podstawowa jednakże, tj. swoboda nauczania musi pozostać nienaruszoną, jeśli uniwersytety nie mają utracić charakteru naukowego i zejść na stopień szkół fachowych. Zbyt zresztą silnie zakorzeniła się zasada ta nietylko u nas lecz i we wszystkich cywilizowanych krajach, żeby można już dziś odważyć się na zastąpienie jej inną. Nie system sam jest przyczyną niedomagania lecz okoliczność, że wiele z istotnych znamion w praktycznem zastosowaniu stało się czczemi formalnościami i przyzwyczajono się obchodzić je bez skrupułu wszędzie tam, gdzie one wchodzą w kolizyę z innymi względami. Tak się stało z najważniejszym jego wymogiem t. j. frekwencyą uczniów na wykłady. Najlepiej obmyślany system naukowy nie przyda się na nic, jeśli uczeń się nie uczy, student nie studyuje, słuchacz tego co słuchać ma — nie słucha!

Jeśli się zważy, wśród jak niekorzystnych warunków wybijają się między młodzieżą jednostki zdolnościami, pilnością i wytrwałością, dojść trzeba do przekonania, że najważniejszymi czynnikami skuteczności nauki uniwersyteckiej są właśnie osobiste te kwalifikacye studentów samych, a najważniejszą przyczyną jej bezskuteczności jest ich brak. Otóż braku zdolności młodzieży polskiej nikt zarzucić nie może. Częściej zdarzają się między nią jednostki, które, nie zastanawiając się nad tem, jak ważną jest w naszem położeniu przedewszystkiem praca nad sobą samym, zbyt lekko biorą te obowiązki względem siebie: wadą między naszą młodzieżą dość rozpowszechnioną jest brak pilności a szczególnie wytrwałości, który jest przyczyną, że zagrzewając się z razu do jakiejś rzeczy, zbyt łatwo się zniechęca a dopiero w obec nagłej konieczności zabiera się do pracy. To

też naszym abituryentom z początku podoba się nauka zarówno jak i swoboda akademicka, w dalszym toku rzeczy upodobanie swobody uzyskuje przewagę, nauka idzie na szary koniec a dopiero w obec zbliżającego się egzaminu podejmowaną zostaje forsownie na nowo. Naturalnem następstwem tego jest, że nauka przynaglona bliskim terminem egzaminu, polega już wyłącznie na memorowaniu mniej lub bardziej dokładnem materyału pozytywnego ze skryptów często wadliwych i nie kontrolowanych bez zagłębienia naukowego, a więc bez pożytku tego, jaki właśnie przyspożyć mają systematyczne i uporządkowane wykłady uniwersyteckie.

I tego objawu młodzieży samej zarzucić niemożna. Nietylko bowiem między młodzieżą lecz i między rodzicami i opiekunami jej utarło się mniemanie, że słuchanie wykładów jest zbędne, bo można złożyć egzamin nie słuchając ich wcale. Skutkiem tego rodzice i opiekunowie często nietylko tolerują to, że młodzieniec na wykłady nie uczęszcza, lecz częstokroć sami każą mu zajmywać się czemś innem w czasie studyów a nawet utrzymują go przez ten czas na prowincyi, wysyłają go do Lwowa jedynie dla uzyskania testy. Jaką szkodę wyrządzają tym sposobem, dowodzą smutne rezultaty egzaminów i uzasadnione najczęściej skargi na niedostateczne przygotowanie kandydatów do zawodów praktycznych. Wykorzenić to błędne zapatrywanie byłoby niewątpliwie jednym z najskuteczniejszych środków naprawy, lecz niestety bardzo trudnym.

Innym środkiem byłoby zaprowadzenie i ścisłe przestrzeganie rygorów dla zapewnienia frekwencyi na wykłady i przykładania się spokojnego i systematycznego do nauki. W obec tego jednak, że zaprowadzenie rygorów szkół średnich nie byłoby pożądane a trudne do przeprowadzenia i niezgodne z charakterem nauk uniwersyteckich ten środek się nie zaleca. Wydaje mi się, że najskuteczniejszymi środkami podniesienia intenzywności nauki a zarazem podniesienia frekwencyi byłyby takie, które zdołałyby działać niejako automatycznie w tym kierunku.

Młodzieniec wstępujący na Uniwersytet wprost z pod rygoru szkoły średniej, dziś w zbyt wielkiem oddaleniu widzi przed sobą egzamin pierwszy a skutkiem tego nie uznaje naglącej potrzeby oddawania się nauce co najmniej przez cały rok pierwszy. Wyjątki jakie się zdarzają, stwierdzają jedynie regułę. Sądzę, że temu zaradzić zdoła zaprowadzenie egzaminów corocznych, co będzie miało i ten skutek, że umniejszy do połowy materyał każdego egzaminu a tem samem ułatwi gruntowniejsze opracowanie go przez kandydata.

To z konieczności pociągnie za sobą nieco inne ugrupowanie przedmiotów i inny rozkład ich na lata.

Nie przesądzając zmianom w szczegółach wyobrażam sobie następujące

Ugrupowanie przedmiotów:

I rok. Encyklopedya prawa przez dwa półrocza.

Prawo rzymskie — mianowicie:

Na I półrocze Historya prawa rzymskiego aż do kodyfikacyi Justyniana; na drugie półrocze: Rozwój tegoż prawa aż po najnowsze czasy.

Przedmiot egz. pierwszego: Prawo rzymskie.

II. rok. Historya praw średniowiecznych: polskiego, niemieckiego i austryackiego, tudzież prawa kanonicznego.

Przedmioty egzaminu drugiego; te same.

III rok. Prawo obowiązujące nowoczesne materyalne:

1) Prawo cywilne.
2) Prawo handlowe i wekslowe,
3) Prawo karne, a nadto
4) Ekonomia.

Przedmioty egzaminu trzeciego: Prawo cywilne, handl. i weks. i prawo karne.

IV rok: Prawo nowoczesne formalne i prawo publiczne:

1) Procedura sądowa cywilna,
2) „ „ karna.
3) Prawo administracyjne,
4) Prawo państwowe (polityczne), a nadto
5) Skarbowość.

Przedmioty egzaminu czwartego: Procedura cyw. i karna, Pr. administracyjne.

Przedmioty egzaminu piątego po skończeniu całego quadrienium: Prawo państwowe, ekonomia, skarbowośc.

Przytem wprowadzić by należało następujące zasady:

1) Przejście na rok wyższy zależne jest od złożenia egzaminu rocznego. W razie niezłożenia rok musi być powtórzony. W razie niedostatecznego postępu z jednego tylko przedmiotu może komisya orzec dopuszczalność egzaminu poprawczego z początkiem roku następnego.

2) Zupełne zwolnienie od opłaty czesnego nastąpić może przy zachodzących innych warunkach tylko w przypadku utrzymania „wyszczególnienia“ conajmniej z jednego przedmiotu: zwolnienie od połowy tylko w razie otrzymania przy egzaminie kwalifikacyi „dobrej“.

3) Każdy rok można rozpocząć tylko z początkiem pierwszego semestru.

4) Swiadectwo kolokwialne nie uprawnia do żądania zwol-

nienia od czesnego. Uzyskane na podstawie egzamiun zwolnienie ma walor na obydwa semestry następujące po egzaminie.

5. Potwierdzenie frekwentacyi przez docentów odpada.

Na pytanie trzecie nie czuję się w możności dania innej odpowiedzi prócz tej; kto nie jest w stanie korzystać z nauk uniwersyteckich, liczyć się musi z położeniem swojem i zwrócić się powinien do innego zawodu

Dr. M. MACISZEWSKI

Dyrektor I. gimn. w Tarnopolu.

We wstępie do kwestyonaryusza w sprawie studyum prawniczego czytam: „Nie chcąc poprzestać na konstatowaniu... niedomagań pod względem intelektualnym wśród młodzieży prawniczej, powodowanych w pewnej mierze... systemem... na samym uniwersytecie, a w wyższym jeszcze stopniu nader słabem przygotowaniem i wszelkim brakiem zrozumienia znaczenia i doniosłości sumiennej pracy naukowej... jakie młodzież wynosi ze szkół średnich i t. d.

Zarzut słabego przygotowania do studyum uniwersyteckiego młodzieży wychodzącej ze szkół średnich jest starym — i odpierałem go w jednym z pierwszych roczników czasopisma Muzeum. O ile mię pamięć nie myli, napisałem między innemi, że młodzież n. p. prawnicza nie robiąc nic przez półtora roku zapomina i to, co z gimnazyum wyniosła. Gimnazyum powinno spełnić tylko te zadania, jakie mu przepisał jeszcze Zarys organizacyjny: wyrobić w młodzieży piękny do ofiarności skłonny charakter i wdrożyć młodzież do logicznego myślenia także w zakresie pojęć oderwanych. Do pierwszego celu ma wieść historya i filozofia klasyczna, do drugiego te i reszta przedmiotów naukowych, które zarazem mają uzbroić ucznia w pewien zakres ogólnej encyklopedycznej wiedzy, ażeby mógł korzystać z wykładów uniwersyteckich. To, żeby uczeń mógł pracować samodzielnie, bez wskazówek profesora, — jest już zadaniem uniwersytetu. Zarzut, że młodzież z gimnazyów jest źle przygotowana do studyów uniwersyteckich jest taksamo niesłuszny, jak częste narzekanie nauczycieli szkół średnich, że szkoły ludowe dostarczają młodzieży nieprzygotowanej.

Nie można zaprzeczyć, że młodzież w naszych gimnazyach nie jest pod względem zdolności doborową. Brak przemysłu, szkół zawodowych i wyższych wydziałowych (höhere Bürgerschule) sprawia przepełnienie gimnazyów (na 101.000 uczniów gimn. w Przedlitawii wraz z Galicyą, dostarcza sama Galicya 38.000!) i często wielka pobłażliwość przy klasyfikacyi. Ci jednak słabi uczniowie udają się do urzędów pocztowych, kolei żelaznej, oddziału rachunkowego Namiestnictwa itp. Stwierdziłem także wielokrotnie, że uczniowie w gimnazyum mierni

z powodu lenistwa w niższych klasach, więc braku podstaw, składali egzamina uniwersyteckie w swoim czasie i dobrze, natomiast bardzo często uczniowie rzeczywiście zdolni w gimnazyum i celujący marnowali się wskutek wejścia w towarzystwa, kart, denerwowania itp.

Że młodzież coraz więcej zatraca poczucie obowiązkowości, trudniej o sumienność w wykonawaniu obowiązków to niestety widzimy w gimnazyach — ale to choroba wieku nietylko u młodzieży. Całe społeczeństwo, dzienniki, rodzice walczą przeciw szkole, jeżeli energiczniej przeciw temu brakowi wystąpi.

Mimo to po rozpatrywaniu stosunków w innych krajach o wysokiej kulturze: Niemczech, Francyi i Anglii przychodziłem zawsze do przekonania, że nie stoimy niżej od tamtych szczęśliwszych, bo wolnych, narodów. Nasi uczeni jakiegokolwiek działu nie ustępują tamtym i dziełami pisanymi w obcych językach zdobywają sobie imię europejskie; również nasi lekarze, adwokaci, sędziowie i t. d. nie ustępują zagranicznym, chociaż są bardziej obarczeni pracą niż np. w innych prowincyach austryackich. Także nasza literatura piękna nie jest niższą od niemieckiej, francuskiej lub angielskiej — tylko należy uwzględnić nasze stosunki i liczbę. Szlachetna dążność do zrównania się z innymi narodami wytwarza u nas na każdem polu hiperkrytyki, która jest szkodliwą.

Na 1. pytanie odpowiadam: Ogromny postęp wiedzy w każdym kierunku spowodował zróżnicowanie nauk; co parę lat jakiś pierwiej podrzędny dział wiedzy odrywa się od starego pnia, okazuje swoją ważność i dobija się do bram szkoły średniej i administracya szkół ustępuje. To jednak spowodowało, że szkoły średnie, szczególnie gimnazya, są przeładowane przedmiotami naukowymi i materyałem naukowym, co powoduje powierzchowność nauki. Dodawać zatem żadnego przedmiotu nie można.

Dla nauki prawa należałoby jednak spowodować przerobienie podręcznika hist. starożyt. Prof. W. Zakrzewskiego, by kosztem historyi wojen, co instrukcyą minist. z r. 1908 jest dozwolone, rozszerzono dzieje rozwoju prawa rzymskiego, urzędów itd. Również t. II i III powinny kosztem wojen pomieścić więcej wiadomości o ustroju Niemiec i Polski. Dzisiaj we wszystkich gimnazyach w myśl okólnika Rady szk. kraj. rozszerza się te wiadomości na podstawie podręcznika Dr. Kutrzeby. Analogicznie możnaby w t. II. i III. z miast np. wojen Staufów z Welfami, szeroko opisywanych wojen krzyżowych, białej i czerwonej róży, stuletniej, 30-letniej itd. o których wystarczyłaby wiadomość, że były, co je spowodowało i jakie miały skutki, umieścić pogląd na rozwój parlamentu angielskiego i francuskiego.

Na pytanie 2. i 3. odpowiadać nie mogę, bo nie jestem prawnikiem, sądzę jednak, że z zachowaniem wolności nauczania i uczenia się, co jest wielką zdobyczą w Austryi r. 1850, wyrobił się pewien porządek wykładów na wydziale prawa, pogłębienia zaś wiedzy powinny dokonać seminarya. Tylko wykłady powinny się istotnie odbywać, a profesora wybranego posłem, powinien zastępować docent lub inny profesor.

Co do 3. pytania, to ośmielam się wypowiedzieć zdanie niepopularne: żadna szkoła nie może się troszczyć o uczniów, którzy z wykładów, cwiczeń, bibliotek itd. nie mogą lub niechcą korzystać. Prawdziwy talent znajdzie sposoby i środki kształcenia się, wygodny, nie lubiący rzetelnej pracy, lub nie mający talentu, powinien szukać sobie innego chleba. Dawniej głodem i chłodem dobijano się do krynicy wiedzy — dzisiaj to dzieje się rzadziej; ale dawniej ta walka wyrabiała charaktery.

Inna rzecz, że gdyby wszyscy słuchacze prawa zgromadzili się, to uniwersytecki budynek nie mógłby ich pomieścić; ale własnie dlatego powinni gromadzić się jaknajczęściej, i w ten sposób zmusić rząd do budowy odpowiedniego gmachu i obsadzenia potrzebnej ilości katedr.

Dr. WIKTOR KLENIEWSKI.

Lwów, 16/4 1912.

Żądają panowie odpowiedzi na 3 pytania, w kwestyi podniesienia poziomu naukowego młodzieży na wydziale prawa lwowskiego Uniwersytetu.

1. Co do gimnazjów: byłby pożądanym, choćby w jednem półroczu VIII-ej klasy krótki kurs dający pogląd na nauki prawne i polityczne, oraz zasady gospodarstwa społecznego.

2. W organizacj studjów prawniczych w Niemczech i w Austryi jest pierwsze bienium poświęcone nauce praw historycznych (pr. rzyms. niem. austr. kościelne), a dopiero drugie bienium ogarnia prawa obowiązujące.

Lepszy, mojem zdaniem, jest system francuski, gdzie od początku słucha się kodexu Napoleona, a równolegle słucha się prawo rzymskie.

3. Jak podnieść poziom naukowy tych, którzy w czasie studjów zmuszeni są mieszkać za — Lwowem?

Ci, którzy mieszkają w większych miastach (Przemyśl, Złoczów, Kołomyja, Rzeszów, Drohobycz etc.) niech zorganizują sobie wspólną naukę. Niech między sobą rozdzielą nauki prawne: jeden niech się zobowiąże wykładać dla Kolegów prawa rzymskiego, inny ekonomję, inny kodex cywilny etc.

Z własnego doświadczenia wiem, że to jest możliwe i bardzo dobre.

Wszystko to na nic się nie przyda, jeżeli młodzież nasza będzie nadal taką jak obecnie: leniwą, apatyczną, bez zapalu do nauki i bez wyższych aspiracyj w życiu.

Do zmiany pod tym względem. potrzeba zmiany domowego wychowania w rodzinie.

C. d. n.

JAN STANISŁAW BYSTROŃ.

RUDOLF STAMMLER
szkic socjologiczny.

Praca niniejsza została napisaną na konkurs ogłoszony przez Bibl. sł. prawa U. J.

Rudolf Stammler należy bezsprzecznie do najwybitniejszych postaci wśród prawników i to nietylko niemieckich — choć — rzecz szczególna, a może poniekąd dla współczesnych modernistycznych kierunków w prawie charakterystyczna, nie jest on wyłącznie prawnikiem, a sławę swą i rozgłos zawdzięcza przedewszystkim swym poglądom socjalno-filozoficznym, z których dedukuje praktyczne wskazania dla polityki socjalnej i dla prawa, stwarzając w ten sposób świetną teoretycznie a doniosłą w praktycznych skutkach doktrynę „prawego prawa" [1]).

Nauka Stammlera nie jest zjawiskiem, które zjawia się niespodzianie, by na krótką chwilę jak meteor zabłysnąć i minąć bez znaczenia; nauka ta jest niejako wypadkową nurtujących współczesne społeczeństwo prądów. Tworzą one podłoże, na którym uwydatniają się doktryny epoki. Dziś stoimy pod znakiem polityki socjalnej, która zdaje się wyczerpywać współczesny program i być środkiem zaradczym we wszystkich wypadkach. Socjalnym politykiem jest również Stammler: nauka jego jest właściwie umiejętnym opracowaniem teoretycznych jej podstaw i dedukcją socjalnego ideału. Epoka współczesna jest źródłem nauki Stammlera, powodem jej zalet i niedomagań.

---

[1]) Termin „das richtige Recht" był przez polskich prawników najrozmaiciej tłómaczony (z filozofów, o ile mi wiadomo, nikt szczególniej nie zajął się Stammlerem — a szkoda!) Fr. Zoll iunior tłómaczy termin ten przez prawo „sprawiedliwe lub prawe" uważając drugie wyrażenie za lepsze, przyczym powołuje się na Sienkiewicza. (Austr prawo cywilne, Część ogólna, str. 27. przypisek). Najczęściej spotyka się nazwę: prawo słuszne, n p w artykułach o stanowisku sędziego cywilnego przy interpretacji ustaw. Przegląd prawa i administracji nazwy tej używa i Ohanowicz, (str. 1039). i S. Rundstein, wreszcie i Peretjatkowicz (str. 972). Nazwy tej używa także i Makarewicz. Nowożytne zadania filozofii prawa, (str. 19). w przypiskach. Ja zatrzymuję tłómaczenie Zolla, (prawo prawe), gdyż idzie mi też o fonetyczne oddanie znaczenia zawartego w tym pojęciu.

Ale nauka ta nie jest bynajmniej czymś jednolitym, z jednego materyału ukutym. Nie wiem dokładnie, w jakim kierunku szły jego studja prawnicze — byłbym skłonny uważać, że może nauka Iheringa najwybitniej wpłynęła na Stammlera, gdyż to Ihering właśnie podnosił ideę celowości w badaniu prawa (pomijając tu, że celowość u Iheringa psychologiczna, staje się u Stammlera samoistną metodą filozoficzna) tudzież bronił ścisłej łączności prawa z całością życia socjalnego — dwa punkty, ktorych Stammler broni z wielką siłą i skutecznie [1]). Ale Stammler jest daleko gruntowniejszym i głębszym filozofem niż Ihering i filozofja jego jest neokantowską i w poglądach swych — zwłaszcza w zakresie teorji poznania i metodologji zbliża się wybitnie ku t. zw. margrabskiej szkole neokantystów, dzięki wybitnemu zamiłowaniu do konstruktywnego idealizmu Kanta, a także zdaje się w znacznej części osobistej styczności z kierownikiem marburskiej szkoły, prof. Pawłem Natorpem, z którym łączą go nadto stosunki ścisłej przyjaźni („dem Freunde und Mitforscher" dedykuje swą książkę). Ściśle z zagadnieniami społecznymi, teoretycznymi przedewszystkim, złączyła go nauka Marxa materjalizm historyczny, który Stammler samodzielnie kontynuuje, uważając go w opracowaniu Marxa-Engelsa za nieopracowany i nieprzemyślany konsekwentnie. Te oto pierwiastki składają się na całość nauki Stammlera, opracowanej niezmiernie dokładnie i szczegółowo przemyślanej. Architektoniczny pierwiastek konstrukcji idealistycznej neokantystów tak wybitnie panuje nad całą nauką, że w wielu miejscach cierpi na tym rzeczywistość, którą wtłacza się pod zbyt czasem ogólnikowy schemat. [2])

[1]) Es war von Ihering ganz gut gefühlt worden, dass eine wissenschaftliche Erforschung des Rechtes dieses in den Zusammenhang des sozialen Lebens überhaupt stellen müsse... Stammler, die Lehre von dem richtigen Rechte, (str. 603). Zupełnie w guście Iheringa definjuje społeczeństwo Ludwik Stein, De devoir social, Annales de l' Institut International de Sociologie, IV: l'organisme social est une multitude de parties constituant une unité teneant vers le meme but. C'est donc' la finalité qui décide sur l'unite', en un mot, cette unité sociale n'est pas une unite' ontologique, mais plutot une unite' téléologique.

[2]) Z dzieł Stammlera wchodzą przedewszystkim pod uwagę:

„Wirtschaft und Recht nach der materialistischen Geschichtsauffassung', (cytuję drugie wydanie)

„Die Lehre von dem richtigen Rechte".

„Die materialistische Geschichtsauffassung", tudzież „Recht" artykuły w Conrad'a Handbuch der Staatswissenschaften, ujmujące pokrótce problemy dwu podstawowychksiążek.

Dwu broszur Stammlera: „Theorie des Anarchismus", tudzież „die Gesetzmässigkeit im Recht und Volkswirtschaft" otrzymać w Krakowie nie mogłem.

Literaturę krytyczną i pomocniczą cytuję w odnośnikach, zaznaczając, że w konstrukcji całości posługiwałem się opracowaniem Spanna Untersuchungen über den Gesellschaftsbegriff, Wirtschaft und Gesellschaft, (str. 142 — 150), tudzież artykułem, ct. niżej, i Berolzheimera, System der

Nauka Stammlera wywołuje dyskusję przedewszystkim w trzech głównych punktach, które tworzą niejako etapy dedukcji:

1⁰ formułowanie podstawowych pojęć społecznych.
2⁰ prawidłowość zjawisk socjalnych i
3⁰ problem „prawego prawa“.

Trzy te części są właściwie od siebie nieodłączne i niemożna zrozumieć jednego z tych punktów niezależnie od innych: ze względów jednak praktycznych dzielimy przedstawienie poglądów Stammlera na te trzy części, nazywając wyszczególnione powyżej problemy kolejno:

1) Problem socjologiczny.
2) Problem socjalno-filozoficzny.
3) Problem filozoficzno-prawny.

I.

Problem socjologiczny.

Tytuł rozdziału wymaga uzasadnienia. Stammler wyraźnie neguje rację bytu i potrzebę socjologji („einer sogenannten Soziologie)“ i poświęca cały rozdział swej książki krytycznemu rozpatrzeniu jej podstaw i możliwości. Rozumowanie tamże przeprowadzone jest zupełnie słuszne i wystarczające. Stammler uznaje, że całość życia socjalnego da się ująć w trzech naukach: filozofji socjalnej, nauce prawa i ekonomji społecznej. Każda inna nauka musi już być zawartą w jednej z trzech powyższych[1]). Podział też i jego gieneza łatwo zrozumiała — jest

Rechts- und Wirtschaftsphilosophie, tom 2-gi, (str. 415—439 Z polskiej literatury, nie przytoczonej w odnośnikach, podaję:

J. Makarewicz, Stammlera nauka o prawie odpowiednim, Przegląd Filozof. VIII, (str. 293 — 342. (poglądy Makarewicza przytaczam według artykułu niemieckiego, A. niżej).

Pilat-Lassota, O nowoczesnej socjologji, Lwów 1903, rozdział V-ty Socjologja idealistyczna, czyli etyczna. Wykład Witołda Lassoty, traktuje Stammlera dość obszernie, choć płytko, bez odpowiedniego podkładu filozoficznego.

W ostatnim numerze Czasopisma prawniczo-ekonomicznego Dr. Józef Reinhold w artykule pt. W poszukiwaniu słusznego prawa rozbiera w I-ym rozdziale poglądy Stammlera.

[1]) Th. G. Masaryk (die philosophischen und soziologischen Grundlagen des Marxismus, str. 79. w przypisku) mówiąc o współczesnej socjologji w Niemczech (przyczym wymienia nazwisko Stammlera) zastrzega się: „Die verwirrende Terminologie-Sozialphilosophie, Gesellschaftswissenschaft u. dgl. wird wohl den Leser nicht beirren; tatsächlich handelt es sich um die Constituierung der Soziologie gegenüber der älteren Geschichtsphilosophie und den in Deutschland eigenartig entwickelten Staats- und Gesellschaftswissenschaften.

to ów nieodłączny klimaks neokantystów: stopień zmysłowy, refleksyjny, absolutny, jako trzy stopnie rozwoju ludzkiego i wszechobecny schemat, ktorym posługuje się przedewszystkim Natorp w swoich pismach filozoficznych i socjalno-pedagogicznych, gdzie ta właśnie trójstopniowa drabinka stanowi klucz architektoniczny całej budowy. Pomijając fakt, że można tu podstawiać różne wartości, co też niejednokrotnie czyniono [1]), zasada ta nie może wykluczać socjologji z rzędu nauk społecznych. Socjologja dawno już przestała być nauką przyrodniczą za jaką ją powszechnie uważano (a przedewszystkim socjologję „nach naturwissenschaftlicher Methode" zbija Stammler — charakterystyczna rzecz, że innej nie zna) — analogją z nauk przyrodniczych zaczerpniętą posługuje się jeszcze nieraz, zwłaszcza socjologja francuska, niemniej jednak coraz silniej akcentuje się tę zasadę jako heurystyczną [2]). Nie jest ona coprawda nauką w ścisłym tego słowa znaczeniu [3]) — nazwą tą obejmuje się tylko szereg naukowych poszukiwań i badań zwróconych w jednym kierunku — mianowicie ku poznaniu ogólnej natury społecznych tworów. Główny problem socjologji ujmowano tak od Comte'a aż do dnia dzisiejszego. Rozchodzi się tu o ustalenie pewnego określonego punktu, z którego możnaby rozpatrywać „społeczeństwo" (użyjmy już tego wyrazu, toć w nim mieści się cały problem socjologiczny). Jeżeli tego punktu nie znajdziemy, socjologja niema racji bytu — nazwa może pozostać przez pewien czas jeszcze, oznaczając dorywczą encyklopedję elektyczną nauk szczegółowych. Pojęciu „społeczeństwa" zawdzięcza socjologja swe powstanie i problem społeczeństwa jest jej podstawowym problemem a zarazem jej piętą Achillesową [4]). Było to pojęcie zawsze powodem nieporozumień;

---

[1]) Jeśli idzie o określenie nauk na podstawie tego schematu, inaczej określa je Stammler, nieco odmiennie Natorp, zgoła inaczej Dr. Fritz Schneides, Volksbildung und Sozialwissenschaft, Ztschrift f. gesammte Staatswissenschaft, tom 61, r. 1905.

[2]) A choćby z najnowszych dzieł: Z. Balicki, Psychologja społeczna, 1912, mówiąc o duszy społecznej uważa ją za zasadę heurystyczną, samą w sobie bez wartości: „Po przeprowadzeniu syntetycznej klasyfikacji tych zjawisk (socjalno-psychologicznych) pojęcie tej „duszy" wyłoni się samo przez się, choćby miało się okazać zbędnym jako termin naukowy", str. 37.

[3]) Wundt, Logik, 3 III t. I. Kapitel, I c: „Dass die Soziologie als positive empirische Wissenschaft in dem oben definierten Sinne zur Zeit nicht existiert wird nicht zu bestreiten sein". Inna rzecz, że Wundt formułuje przedmiot socjologji -- moim zdaniem — błędnie. Ct. dalej artykuł Miecz. Szerrera w Ekonomiście 1911. IV. p. t. „Czy badania socjologiczne się jednoczą". Bardzo ładny i żywo napisany artykuł, charakteryzujący trafnie współczesny stan socjologji.

[4]) A. Gottheim artykuł p. t. Gesellschaft. w „Handwörterbuch der Staatswissenschaft" 3. dalej Hans Scherrer, Soziologie und Entwickelungsgeschichte des Menschen. I K. Begriff der Gesellschaft. wreszcie Othmar

termin ten, który wprowadza Saint-Simon na oznaczenie przyszłego ustroju społecznego, niezależnego od dotychczasowych form ustrojowych — państwa czy narodu. Pojęcie to najnieszczęśliwiej przeniesiono do nauki, gdzie powstało zaraz zamieszanie skutkiem niedającego się dokładnie ująć stosunku konkretnych tworów socjalnych do tej abstrakcji, którą przedstawiało „społeczeństwo". Obecnie ta kwestja jeszcze nie jest należycie wyświetlona. W ostatnich czasach przeważa formalny sposób traktowania pojęcia społeczeństwa; wymienić tu należy w pierwszym rzędzie Simmla, który w swej „Socjologji" podnosi problem społeczeństwa na wyższy stopień abstrakcji. Ponieważ jednak próba Simmla jest niejako rezygnacją z pierwszorzędnego stanowiska, jakie socjologja zawsze zajmować pragnie, tudzież ponieważ zbliża się miejscami do socjalnej psychologji — a może i towarzyskiej psychologji — przeto z drugiej strony we współczesnej socjologji wybitne miejsce zajmuje Stammler ze swym teleologicznym sposobem ujmowania zjawisk społecznych i swą definicją społeczeństwa, które zajmuje w systemie pierwszorzędne miejsce[1]). Surowej podano krytyce naukę Stammlera, — a jednak wszyscy recenzenci podnosili wartość dzieł Stammlera, jako niejako punktów zwrotnych, od których poczyna się praca w nowym kierunku. Najostrzejszy i najsumienniejszy krytyk Stammlera, (a raczej wyłącznie jego socjologji, o ile wbrew intencjom Stammlera mogę tu użyć tego terminu) Dr. Othmar Spann, w przytoczonych powyżej pracach z naciskiem zwraca uwagę na metodologiczne znaczenie jego nauki, podnosząc, że Stammler pierwszy nam daje konstrukcję socjalno-filozoficzną na dokładnie określonym podłożu: „Stammler nam pokazał, czym być może dla nas pojęcie społeczeństwa" mówi w swej książce, (str. 174).

Spann Untersuchungen über den Gesellschaftsbegriff, I. T. Wirtschaft und Gesellschaft, tenże: Untersuchungen über den Gesellschaftsbegriff zur Einleitung in die Soziologie, Zeitschrift f. d. gesamte Staatswissenschaften, 1903, 1904. Wundlt, Logik III. 3, pisze w I. a „Näher betrachtet ist aber der Begriff einer allgemeinen Gesellschaftslehre offenbar ein notwendiges Erzeugniss des allgemeinen Begriffs der Gesellschaft selbst"... Kto zapomina o tym charakterze socjologji, może tak przy jej definicji jak też przy opracowywaniu jej natrafić na poważne przeszkody — przykładem może być jedyny poważny historyk socjologji, Paul Barth, który zapoznając ten problem, identyfikuje socjologię najbłędniej z filozofją historji „(Die Philosophie der Geschichte als Soziologie)". Różnicę między tymi dwoma naukami określił najlepiej Simmel w „Zagadnieniach filozofji dziejów" (tłóm. pol).

[1]) Fausto Squillace, La Classification des doctrines sociologiques, Annales de l' Institut de Sociologie, t. IX 1903. nie wylicza Stammlera w swej klasyfikacji doktryn socjologicznych, twierdząc, że nauka jego jest tylko jednym ze szczegółowych problemów, a nie całością systemu. Byłbym skłonny przypuszczać, że Squillace nie czytał książki, a określił ją tylko wedle tytułu, który zapowiada daleko mniej, niż w rzeczywistości książka zawiera.

Początek swój bierze filozofja socjalna Stammlara w definicji nauki właściwej neokantystom, a raczej w neokantowskiej teorji poznania.

Nie rozchodzi się wcale w nauce o zbiór faktów i ewentualne ich uogólnienia, któreby mogły następnie tworzyć podstawę pod dedukcję zasadniczych praw danej nauki; fakt, który jest elementem naszego poznania nie może być pomyślany wyłącznie w swej treści, lecz jest ściśle złączony z metodą postępowania naukowego, bez której to metody niema dla nas żadnej wartości. Jedynie w abstrakcji możemy dokonać rozdziału między treścią a obowiązującą metodą faktu; wtedy zauważymy, że ta sama treść może być złączona z inną metodą formalną, a tym samym stać się zupełnie innym faktem: przecież czymś innym jest obraz rozpatrywany jako dzieło sztuki, inne zaś posiada znaczenie ze względu n. p. na oscylacje cząstek barwnych. Figura narysowana kredą na tablicy może być rozpatrywana jako kreska kredą pociągnięta, w geometrji nabiera ona wartości utworu przestrzennego, a nawet jeśli jest figurą pseudoskopiczną, może mieć w samejże geometrji kilka różnych znaczeń, zależnie od obowiązującej nas w danym wypadku metody. Jeśli więc przystępujemy do pewnego pola zjawisk, na razie samorzutnie z całości naszych doznań wyodrębnionego, kwestja metody naukowej jest tu podstawową.

Zapomniano o tym w socjologji. Szło o wyodrębnienie dziedziny zjawisk społecznych: postępowanie szło po linji metody przyrodniczej i stąd też pochodzi, że socjologja przyrodnicza nie zdołała wyjść poza analogję dość wątpliwej wartości, nie zdołała ukonstytuować żadnego tworu socjalnego, ani też wykazać prawidłowości zjawisk socjalnych. Odrębność więc życia społecznego i jego problemów nie leży w materjale, jakiego nam to życie socjalne dostarcza, lecz w metodologji, tj. w stanowisku, z jakiego materjał oświetlamy i w sposobie jego badania. Filozofowie prawa chcąc ująć całość zjawisk społecznych, posługiwali się pojęciem prawa. W ten sposób powstało prawo natury i cały system spekulatywnej filozofji prawa. Jednak prawo nie mogło być tym punktem wyjścia, gdyż samo jeszcze potrzebuje uzasadnienia ze stanowiska nauk społecznych, jak to wykazywano niejednokrotnie, między innymi najświetniej Gumplowicz [1]). Podobnież próbowano określić tę całość społeczną zapomocą wykazania prawidłowości zjawisk gospodarczych; ależ przecie i fenomen ekonomiczny jest przedewszystkim fenomenem społecznym i nie może być żadną miarą uważany jako podstawowy dla życia socjalnego [2]). Że uogólnianie danych histo-

[1]) W wielu pismach, przedewszystkim w „Soziologische Staatsidee“: „Das Blinde-Kuh-spiel der Staatsphilosophen erreicht seinen Zweck nicht. Es ist Zeit an Umkehr zu denken“.

[2]) O. Spann, Wirtschaft und Gesellschaft, (zobacz na str. 1-ej. Eine nähere Betrachtung zeigt, dass das Problem der Bestimmung des Verhältnis-

rycznych i wiązanie ich z pewnymi potrzebami umysłowymi czy etycznymi nie zdoła nam zastąpić badania prawidłowości zjawisk socjalnych i nie zdoła uzasadnić nowej umiejętności — to rzecz prosta, jeżeli uwzględnimy co powyżej powiedziano o metodologji i jeśli uwzględnimy neokantowską definicję nauki, jaką się Stammler posługuje [1])

Idzie nam więc o tę jedność podstawową dla badań socjalnych, której nam socjologja nie dostarczyła, zajmując się bezpłodnymi przeważnie analogjami wyrosłymi na gruncie fałszywie stosowanej metody i uogólnieniami historycznymi. Jedności tej nie możemy otrzymać drogą apriorycznej dedukcji, lecz okazuje się ona przy krytycznym rozpatrzeniu treści życia socjalnego, które jest na razie punktem wyjścia do dalszego rozumowania.

Pierwszym systemem, który podnosi w poważny sposób problem życia społecznego i jego prawidłowości jest materjalizm historyczny i nawet Kant, od którego Stammler spodziewał się opracowania teorji społecznego życia problemu tego nie podjął — uczynił to dopiero Marx, który zresztą dokładnie systemu tego nigdy nie opracował (większe, dwutomowe dzieło, napisane razem z Engelsem pono zaginęło).

Główny zarys filozofji materjalizmu historycznego da się ująć w kilku zdaniach: Człowiek jest zwierzęciem o instynkcie społecznym, który to instynkt umożliwia mu skuteczniejszą walkę o byt. Podstawą życia społecznego jest gospodarstwo, które przebiega prawidłowo, podobnie jak zjawiska przyrodnicze[2]). Idee społeczne są nadbudową tego gospodarczego podłoża: dlatego też wszystkie idee sprowadzić można w ostatku do zmian w gospodarstwie społecznym (nie wykluczając pozatym możliwości, że nieraz socjalne idee mogą być przyczyną bezpośrednią zmian w gospodarstwie społecznym).

C. d. n.

---

ses der Wirtschaft zu den übrigen gesellschaftlichen Erscheinungen sogar im Vordergrunde innerhalb der Nationalökonomischen Methodenfrage steht. Denn diese ist Genau besehen, in erster Linie ein Streit um die Charakterisierung des Objektes der Volkswirtschaftslehre...

[1]) O wartości tej definicji ct. J. Makarewicz, Juristische Abhandlungen. Das richtige Recht (str. 4).

[3]) Die Naturwissenschaft ist bei Marx und Engels nur ein methodologisches Mittel — pisze Masaryk (Die philosophischen und soziologischen Grundlagen des Marxismus, (str. 86). Bei Marx sehe ich gar keine naturwissenschaftliche Bildung und Engels verräth nur in Einzelheiten einige naturwissenschaftliche Kenntnisse, — eine tatsächlich naturwissenschaftliche Methode und naturwissenschaftliches Denken finden wir bei ihm auch nicht

„Ne temere"
dekret Kongregacyi soboru z 2 sierpnia 1907.

Pierwsze wydanie książki prof. Abrahama p. t. „Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszem ustawodawstwie kościelnem", zostało wkrótce wyczerpane. Ponieważ zaś także i inne wydawnictwa zawierające nową ustawę „Ne temere", są prawie wyczerpane, przeto obecnie, zanim ukaże się drugi nakład książki prof. Abrahama, przedrukowujemy samą ustawę w polskim tłómaczeniu.

Redakcya.

O zaręczynach. (*„De sponsalibus"*)

I. Te tylko zaręczyny są ważne i wywołują skutki kanoniczne, które zawarto na piśmie podpisanem przez strony oraz przez plebana lub ordynaryusza, albo przynajmniej dwóch świadków.

Jeżeli obie strony lub jedna z nich pisać nie umieją, należy to w tem piśmie zaznaczyć i dodać jeszcze jednego świadka, który wraz z plebanem lub ordynaryuszem, albo z dwoma świadkami, o których wyżej powiedziano pismo to podpisze.

II. Nazwa plebana oznacza tu, jak i w następnych artykułach, nie tylko przełożonego prawnie parafii kanonicznie utworzonej, ale w okolicach, gdzie parafie nie są kanonicznie utworzone, także kapłana któremu prawnie powierzono pieczę dusz w pewnym określonym okręgu i który stoi na równi z plebanem. W misyach zaś, gdzie okręgi nie są jeszcze ostatecznie odgraniczone, każdego kapłana przeznaczonego przez kierownika misyi do duszpasterstwa w pewnej stacyi misyjnej.

O małżeństwie. (*De matrimonio.*)

III. Te tylko małżeństwa są ważne, które zawarto wobec plebana lub miejscowego ordynaryusza, albo też przez kapłana delegowanego przez jednego z nich i wobec dwóch przynajmniej świadków, jednakże wedle prawideł w następnych wyrażonych i z uwzględnieniem wyjątków niżej pod VII i VIII. podanych.

IV. Pleban lub miejscowy ordynaryusz asystują ważnie małżeństwu:

§ 1. dopiero od dnia wejścia w posiadanie beneficyum lub objęcia urzędu, o ileby nie byli publicznie dekretem imiennie wyklęci lub w urzędzie zawieszeni,

§ 2. tylko w granicach swego okręgu, asystują ważnie przy małżeństwach tak swoich podwładnych, jak i niepodwładnych,

§ 3. o ileby byli wezwani i proszeni i nie zmuszeni ani gwałtem, ani wielką obawą zgodę stron zawierających związek wybadali i do wiadomości przyjęli;

V. Obecność ich zaś jest dozwoloną:

§ 1. Gdy przekonają się prawnie o stanie wolnym zawierających związek małżeński, przestrzegając, co wedle prawa przestrzegać należy;

§ 2. gdy nadto przekonają się o zamieszkaniu lub przynajmniej o miesięcznem przebywaniu jednej ze stron w miejscu gdzie ma być zawarte małżeństwo.

§ 3. w braku tego pleban lub ordynaryusz miejscowy aby mógł w sposób dozwolony asystować małżeństwu potrzebuje pozwolenia plebana lub ordynaryusza właściwego jednej ze stron, chybaby zaszła gwałtowna potrzeba, ktoraby od tego zwalniała;

§ 4 co do osób nieposiadających stałego miejsca pobytu (vagi). nie wolno plebanowi, z wyjątkiem wypadku konieczności, asystować przy ich małżeństwie, dopokąd nie przedłożą sprawy ordynaryuszowi lub kapłanowi przez tegoż delegowanemu i zezwolenia nie uzyskają;

§ 5. w każdym zaś wypadku trzeba uważać jako regułę, że małżeństwo ma być zawierane wobec plebana narzeczonej, chybaby zachodziła słuszna przyczyna, któraby usprawiedliwiała inne postępowanie.

VI. Pleban i ordynaryusz miejscowy mogą udzielić imiennie oznaczonemu i pewnemu kapłanowi pozwolenia, aby asystował przy zawieraniu małżeństw w ich okręgu.

Delegat zaś, aby asystował ważnie i w sposób dozwolony, winien zachować granice mandatu, oraz prawidła wyżej po IV. i V. dla plebana i miejscowego ordynaryusza przepisane.

VII. W niebezpieczeństwie śmierci, gdzie nie można mieć ani plebana ani ordynaryusza miejscowego, ani też kapłana przez któregoś z nich delegowanego, można dla spokoju sumienia, lub (jeżeli taki zajdzie wypadek) dla uprawnienia potomstwa zawrzeć małżeństwo ważnie i w sposób dozwolony wobec jakiegokolwiek kapłana i dwóch świadków.

VIII. Jeżeli się zdarzyło w jakiej okolicy, że nie można mieć plebana lub miejscowego ordynaryusza, albo też kapłana przez nich delegowanego, wobec którego małżeństwo mogłoby być zawarte i taki stan rzeczy trwał już od miesiąca, małżeń-

stwo może być ważnie i w sposób dozwolony zawarte przez wyrażenie formalnej zgody stron wobec dwóch świadków.

IX. § 1. Po zawarciu małżeństwa, pleban lub jego zastępca zapisze natychmiast do księgi zaślubin imiona małżonków i świadków, miejsce i dzień zawartego małżeństwa i wszystko inne, w sposób w księgach rytuałowych lub przez właściwego ordynaryusza przepisany i to chociażby asystował małżeństwu inny kapłan, przez niego lub ordynaryusza delegowany.

§ 2. Prócz tego zapisze pleban także w księdze ochrzczonych, że małżonek w tym dniu w jego parafii zawarł małżeństwo. Gdyby zaś małżonek był ochrzczony gdzieindziej, pleban miejsca, gdzie się ślub odbył, ma o zawartym związku przesłać wiadomość do plebana miejsca chrztu, czy to wprost od siebie czy przez kuryę biskupią, aby małżeństwo zostało wciągnięte do księgi ochrzczonych.

§ 3. Ilekroć małżeństwo zostanie zawarte wedle normy nr. VII lub VIII, kapłan w pierwszym wypadku, świadkowie w drugim obowiązani są solidarnie wraz z małżonkami starać się, ażeby zawarte małżeństwo jak najrychlej zostało wciągnięte do ksiąg przepisanych.

X. Plebani, którzyby przepisy dotąd podane przekroczyli, mają być ukarani przez ordynaryuszów wedle rodzajów i ciężkości winy, a nadto gdyby byli obecnymi przy czyjemś małżeństwie wbrew postanowieniu § 2 i 3 nr. V, niech nie biorą dla siebie opłaty od stuły, lecz ją odeślą właściwemu plebanowi nowożeńców.

XI. § 1. Powyżej ustanowionemi prawami są związani wszyscy w Kościele katolickim ochrzczeni i nawróceni do niego z herezyi lub schizmy (chociażby czy to jedni czy drudzy od Kościoła następnie odpadli), ilekroć zawierają między sobą zaręczyny lub małżeństwo.

§ 2. Obowiązują one również powyższych katolików gdy zawierają zaręczyny lub małżeństwo z nie katolikami ochrzczonymi lub nieochrzczonymi, nawet i po uzyskaniu dyspenzy od przeszkody mixtae religionis lub disparitatis cultus, chybaby Stolica apostolska inaczej postanowiła co do jakiejś miejscowości lub jakiegoś kraju.

§ 3. Niekatolicy ochrzczeni czy nieochrzczeni, jeżeli zawierają między sobą związek, nigdzie nie są obowiązani do zachowania katolickiej formy zaręczyn lub małżeństwa.

Niniejszy dekret ma być uważany jako prawnie do wiadomości podany i ogłoszony przez jego przesłanie do ordynaryuszy miejscowych, a to, co w nim postanowiono, wszędzie moc prawa mieć rozpocznie od uroczystego dnia Wielkiej nocy roku przyszłego 1908.

Tymczasem zaś wszyscy miejscowi ordynaryusze mają się postarać jak najprędzej dekret ów ludowi udzielić do wiado-

mości i w poszczególnych kościołach parafialnych swych dyecezyi go wytłumaczyć, aby go wszyscy należycie znać mogli.

Niniejszy dekret obowiązuje na podstawie szczególnego rozkazu Jego Świętobliwości Papieża Piusa X. i nie stoją mu na zawadzie jakiekolwiek przeciwne przepisy, chociażby nawet na szczególne wymienienie zasługiwały.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Komisya dla badań stosunków intellektualnych i materyalnych Bibl. sł. prawa U. L.

Komisya ta Rady zawiadawczej Biblioteki słuchaczów prawa, ukonstytuowana w czerwcu r. z. prowadzi dalej rozpoczęte prace. Ważnem zadaniem jej jest obecnie organizowanie prowincyi. W tym celu rozsyła listy wzywające do zakładania na prowincyi kół prawników polskich, zaznaczając zarazem dokładnie jaką pomoc gotowa jest dać Bibl. słuch. prawa, a to ułatwić nabywanie skryptów, udzielać wszelkich informacyi, a nawet urządzić ruchomą wypożyczalnię z swego księgozbioru. Komisya spodziewa się, że prowincya nie zawiedzie i że wkrótce będzie można rozpocząć wyjazdy do większych miast prowincyonalnych celem ostatecznego zorganizowania Kół prawników i ustnego porozumienia. Dalej zajmuje komisyę sprawa mundancka W tej sprawie mamy zamiar udać się z prośbą do prezydyum Związku pol. adwokatów i Izby adwokatów, by to co dziś się dzieje sporadycznie, zamienić w stałą praktykę, a mianowicie, by adwokaci zamiast ogłaszać wolne miejsca mundanckie po gazetach dawali o tem znać do Bibliotcki słuch. prawa, a ta pozostając w ciągłych stosunkach z młodzieżą, łatwiej wyszuka odpowiednich i zasługujących na posadę kandydatów.

Komisya stara się również o możność udzielania jak najdalej idących informacyi Kolegom i w tym celu wydaje spisy zawierające materyał do II. i III. egzaminu i rygorozum, (Do I egzaminu spis zawiera „Poradnik dla słuch. Uniw." wydany przez Bibliotekę pióra Z. Robla), które to spisy będą dodawane bezpłatnie do wszystkich skryptów i książek potrzebnych do II. i III. egzaminu. W końcu wyda komisya w najbliższych dniach drugi kwestyonaryusz na wzór wydanego w r. 1910, by zebrać ponowny materyał do badań. W tym drugim kwestyonaryuszu uwzględnione będą również odpowiedzi abituryentów świeżo wstępujących na wydział prawniczy. Zarazem rozpoczynamy w dzisiejszym numerze druk odpowiedzi na ankietę rozesłaną w celu uzyskania opinii starszego społeczeństwa co do ewentualnej reformy studyum prawa. Drugi nakład tej ankiety o nieco zmienionej treści rozsyłać będziemy z pomocą Tow. nauczycieli szkół wyższych, dla utrzymania zdania sfer nauczycielskich co do reformy nauki gimnazyalnej. Podać tutaj jeszcze należy, że i Związek naukowo-literacki pragnąc przyjść usiłowaniom naszym z pomocą zamierza urządzić, w celu zainteresowania tą sprawą szerszych warstw społeczeństwa, odczyt o położeniu materyalnem i intellektualnem słuchaczy prawa naszej wszechnicy.

J. Schönhuber

Bibliografia polska nauk społecznych.

(Ciąg dalszy.)

II. (KWIECIEŃ MAJ*.

I. Biografie.

Celichowski Z.: Hugo Kołłątaj. Życie jego i praca. Poznań str. 64.
Chrzanowski I.: Hugo Kołłątaj. Przemówienie. Lwów str. 14.
Grabowski T.: Hugo Kołłątaj. Zwięzły zarys życia i działalności. Kraków str. 16.
Grotowski Ż.: Hugo Kołłątaj. Biblioteka warszawska, r. 72 t. II. z 1.
Posner St.: Rajmund Soilles. G. R. W. str. 18.

II. Filozofia prawa.

Woes: Prawo. Kraków str. 29.

III. Prawo polskie.

Brzeziński: Kilka uwag o stosunkach konkordatowych w Polsce. Księga pamiątkowa ku uczczeniu B. Ulanowskiego.
Estreicher: Kraków i Magdeburg w przywileju fundacyjnym Kraków. Księga pam. j, w.
Kutrzeba St.: O przywileju jedlneńskim z r. 1430 i nadaniu prawa polskiego na Rusi. Księga pam. j. w.
Nowicki E.: Studya nad kancelaryą koronną Kazimierza Jagiell. Lwów str. V + 175 + 5 tabl.
Orsza H.: Rozwój społeczny Polski. Kraków str. 80 + XXIV.
Posner St.: Polska a kodeks Napoleona. Krytyka, maj.
Rosenberg M: Zarys urządzeń prawnych górnictwa w Polsce. po koniec XVI. w. Warszawa str. 46.
Rostworowski: O radzie ministrów i radzie stanu ks. Warszawskiego. ks. pam. j. w.

IV. Prawo kanoniczne.

Antoniewicz J. T. J.: Obecna reforma Brewiarza. Krótki komentarz do Bulli Piusa X: „Divino afflatu" z 1. listop. 1911 r. Kraków str. 60.
Bączkowicz Ks.: Stypendya mszalne. Koment prawn. hist. do dekretu „Ut debitia". Poznań str. 68.
Kotecki Ks.: Jakie są przepisy ogólnego prawa kanonicznego. Mies. kośc. marzec.
Kotecki Ks.: O tak zwanej delegacyi małżeńskiej. Mies. kośc. kwiecień.
Kowalski T. Ks.: Reforma brewiarza przeprowadzona przez Piusa X. Warszawa str. 28.

---

*) Początek zob. nr. 3. maj.

V. Prawo rzymskie.

Wróblewski St.: O ograniczeniach darowizny w pr. rzymskiem ks. pam. j. w.
Zoll Fr. (sen.): O służebnościach osobistych w prawie rzymskiem i w nowszych ustawodastwach. ks. pam. j. w.

VI. Prawo cywilne.

Ciszewski St.: Wygadzanie, pożyczka i odsetki. Kraków str. 21.
Fierich: Z drogi administracyjnej na drogę prawa. Ks. pam. j w.
Hubert J.: O odpowiedzialności za szkody spowodowane wskutek ruchu samochodów. Prawnik nr 4.
Kohl A.: Żegluga powietrzna ze stanowiska rozwoju prawa. Prz. praw. i adm. nr. 5.
Peretiatkowicz A.: Zagadnienie stosunku sędziego do ustawy na terenie niemieckim. Gaz. S. W. nr. 19.
Werhanowski Wł: Zmiana skargi w austr. procesie cyw. Kraków str. 141.
Wróblewski Wł.: O interesie publicznym w projekcie ustawy wodnej. ks. pam. j. w.
Zoll Fr. (jun.): Studyum z dziedziny prawa familijnego. ks. pam. j. w.

VII. Prawo handlowe i wekslowe.

Doliński A. — Górski A.: Zarys prawa handlowego T. I. Lwów.
Górski A.: O wekslu z zakazem przedstawienia do przyjęcia. ks. pam. j. w.
Kaczkowski J.: Projekt proponowany przez ministeryum handlu i przemysłu zmian w obowiązujących przepisach o tow. akc. G. S. W. nr. 21.

VIII. Prawo karne.

Mogilnicki A.: Obrońca w roli oskarzyciela G. S. W nr. 16.
Mogilnicki A.: Władza dyskrecyonalna sędziego kryminalnego. Przegl. pr. i adm.
Reinold J. Środki zabezpieczające przeciw niepoprawnym i anormalnym przestępcom ze szczególn. uwzględnieniem nowych projektów karn. Przegl. pr. i adm. nr 5.
Rosenblatt: Obowiązki lekarskie a prawo karne. Prz. pr. i adm. ks. pam. j. w.

IX. Prawo polityczne.

Dubanowicz E.: Sejmowa reforma wyborcza a ugoda polsko-ruska. Lwów str. 28.
Ramus P.: Bankructwo parlamentaryzmu. Kraków str. 28.
Schoonjans T. J.: Obecne położenie polityczne w Belgii. Przegl. pow. luty.
Starzyński St.; Prawo, państwo a jednostka. Prawnik nr. 3.
Winkler E.: Myśli polityczne X. Piotra Skargi I. Moralność podstawą państwa. Aten. kapł. z 3.

X. Prawo administrac.

Jaworski Wł. L. : O reformie administracyi. ks. pam. j. w.

XI. Skarbowość, ekonomia, statystyka.

Bieńkowski Stan.: Wpływy psychiczne na charakter pracy robotnika. Przegl. pr. i adm. nr. 4.

Bromowicz J.: Zagadnienia społ.-ekonomiczne. Głos. urzędn. luty.

Czerkawski: Gęstość zaludnienia w Galicyi 1890—1910. ks. pam. j. w.

Czerkawski: Kwestya drożyzny. Przegl pow. z. 3.

Furman: Nowa forma kooperatyw produkcyi rolnej. Ruch chrześć.-społ. marzec.

Gargas Z.: Osadnicy polscy w Bośnii. Kraków. str. 16.

Grabski Wł.; Komasacya i praca kulturalna u nas. Warsz. str. 48.

Grotowski. Ż.: Praca kobiet w przemyśle. Ruch chrz.-społeczn.

Grotowski Ż.: Rozwój przemysłu król. pol. Przeg. pr. i adm. Nr. 5.

Holekei K.: Organizacye gospod. lud. polski na Śląsku ciesz. Ruch chrz. społ. marzec.

Kempner St. A.; Missellanea społ.-ekonom. Warszawa str. 106.

Krzyżanowski; Socyalizm a prawo natury. ks. pam. j. w.
Kwestya ludowa a rękodzielnictwo. Starowieś str. 27.

Lipke L. ks.: Nowe drogi rozwoju społ.-ekonom Prz. pr. i adm. nr. 3.

Lipke L.: Problem agrarny w socyalizmie. Przegl. pow. kwiecień.

Lutosławski W.: Handel chrześcijański. Ruch chrz.-społ. marzec.

Łada St. Opłata stemplowa od pokwitowań depozytów G. S. W. nr 18.

Milewski E.; Kooperatyzm a kwestya robotnicza. Prz. pr. i adm. nr. 4.

Orłowski A.; Ubezpieczenia robotnicze w Dumie państwowej. Warszawa str. 35.

Piatkiewicz Z: Stan przemysłu Król. pol.. Warszawa 63.

Przezorność osobista a emerytura społeczna. Warszawa.

Rząd A.: Poradnik dla Tow. drobnego kredytu. Warszawa str. 182.

Stroynowski W.: Ekonomika powszechna krajowa narodów. Warszawa str. 158.

Suchowiak W.; Kartele a rozwój fabr. przemysłu maszynowego w Austro-Węgrzech i w Galicyi Przegląd pr. i adm. nr. 4.

XII. Miscellanea

Angerman Kl.: Sprawozdanie poselskie z jesiennej kadencyi parlamentu w r. 1911. Rzeszów str. 16.

Cicho ki Wł. Słownik polsko-niemiecki zawierający między innemi 3500 zwrotów prawniczych, wyjętych z orzeczeń N. Tryb... Kraków str. XV. + 695

Diamand H.: Niech żyje wódka. Rzecz o podatkach, kontyngentach, bonifikacyach..., Kraków str. 20.

Filipowicz T.: Zagadnienia postępu. Kraków str. X + 210 + XIX.
Luksemburg M.: Odszkodowanie robotników. Przewodnik informacyjny. Warszawa.
Milewski J.: Wykład o kulturze politycznej. Lwów str. 32.
Nakonieczny J.: Mowa posła.. wygłoszona dn. 15. 12. 1911. roku Warszawa str. 32. T. P.

Nowe książki.

Raape L., Der Verfall des griechischen Pfandes besonders des griechisch-ägyptischen. Halle M. 4.

Johnsen K., Das Privatrecht der Leiche. Zugleich ein kritischer Beitrag zur Lehre vom Recht am eigenen Körper. Glückstadt (M. 1.50).

Crome C., System des deutschen bürgerlichen Rechts. 5 Bd. Erbrecht. Tübingen, 1912. (M. 18.25).

Leonhard F., Bürgerliches Gesetzbuch, 5 Buch. Erbrecht (II. Aufl). Berlin, (M. 16).

Fischer O., Unmöglichkeit als Nichtigkeitsgrund bei Urteilen und Rechtsgeschäften. München, (M. 4).

Schmitt C., Gesetz und Urteil. Eine Untersuchung zum Problem der Rechtspraxis. Berlin (M. 3.50).

Fierich F. X, Unzulässigkeit des Rechtsweges. Ein zivilprozessualle Untersuchung auf dem Gebiete des österreichischen Rechtes Wien, (K. 3).

Grossmann C., Die rechtliche Stellung des Handlungsreisenden Dresden, (M. 3).

Leroy Beaulieu P., Traite' de la science des finances 8' e'd).

Nitti Fr., Principi diz scienra delle finanze IV. ed. rifatta Napoli L. 10.

Begemann E., Die Finanzreformversuche im deutschen Reiche von 1867 bis zur Gegenwart Göttingen, (M. 3. 60).

Zurhorst A., Die Organisation des ländlichen Bodenkredits in Deutschland, besonders in Preussen (Zeitschr. f. d. ges. Staatswissenschaft, Ergänzungsheft 42). Tübingen, (M. 3. 60).

Frisch K.. Handbuch der Eisenbahngesetzgebung in Preussen und dem deutschen Reiche. 2. Aufl. Berlin, (M. 18).

Bornhak C., Preussisches Staatsrecht 2 Bd. (Verwaltungsrecht, allg Teil) 2. Aufl. Breslau, (M. 10).

Tezner F., Oesterr. Staatsrecht in Einzeldarstellungen für den praktischen Gebrauch, Wien (K. 18).

Conrad I., Grundriss zum Studium der politischen Oekonomie. 2. Tl: Volkswirtschaftspolitik 6. Aufl. (M. 13).

Mises L. Theorie des Geldes und der Umlaufsmittel, München, (M. 10).

Grosch G., Der Zwang im Völkerrecht mit bes. Berücksichtigung des völkerrechtlichen Vertragsrechtes, Breslau (M. 5).

Lippert G., Das internationale Finanzrecht. (M. 27).

Ranelletti O., Principi di diritto amministrativo V. I. (Introduzione e nozioni fondamentali). Napoli L. 8.

Anndré L., La lutte contre la criminalité juvenile Paris (6 Fr).

Zawiadomienie.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że prof. Dr. Janowicza Historya prawa publicznego niem. T. I. ukazała się już w druku nakładem Bib. sł. prawa we Lwowie. Cena za egzemp. nieopr. 5 K. dla członków, 6 K. dla nieczłonków. Zarazem przestrzegamy wszystkich P. T. interesowanych. by rzeczonego dzieła nie kupowali po antykwarniach, gdzie egzemplarze stare i zużyte sprzedają się po cenach daleko wyższych.